Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 17 października 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 37. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Staczają się...

Centrolew rozpada się i stacza się nisko. Codziennie czytamy, że co lepsi opuszczają szeregi tych, którzy stali się agenturą trzeciej międzynarodówki w Polsce.

Znaną jest rzeczą, że tak Moskwa jak i Berlin życzą sobie, aby w Polsce panowało zamieszanie i chaos, a silne rządy Marszałka Józefa Piłsudskiego budzą w tych naszych sąsiadach trwogę.

Znaleźli więc drogę do osłabienia naszej potęgi.

Przez Cekawistów zawładnęli ogłupiałymi w swoim partyjnictwie Piastowcami, komunizującem stronnictwem chłopskiem i półgłówkami z prawicy i chcą za pomocą centrolewu niweczyć pracę państwowotwórczą w Polsce.

Znaleźli podatny grunt, wdarli się w serca potomków targowicy. I oto ci, co tak często mieli na ustach frazesy o ojczyźnie, ci co jedynie siebie Polakami zwali, stoczyli się do rzędu wykonawców rozkazów 3 miedzynarodówki.

Gdzie Cekawiści prowadzą otumanionych w swej nienawiści partyjników prawicy i lewicy, dziś już nie jest zagadką.

Wykrycie ohydnego zamachu bombowego na Pierwszego Marszałka Polski świadczy najlepiej, komu zaprzedał się Centrolew i do czego zdąża.

Nikczemni agitatorzy, którzy ofiarowali Niemcom Pomorze idą w swojej „pracy“ dalej. Podminować chcą egzystencję naszej ojczyzny i dać ją na łup Moskwy czy Berlina.

Hejnał tarnowski pisze o Wincentym Witosie, że zapisał się złotemi zgłoskami w wieczystej księdze historji ojczyzny — jeżeli tak było, to w wandalicznym jakimś szale wydarł ową kartę z wieczystej księgi historji i nagryzmolił własnoręcznie cyrograf Boruty polskiego, chcącego za władzę zaprzedać ojczyznę.

Zamach na Pierwszego Marszałka Polski, na Wielkiego Budowniczego naszej potęgi, na człowieka, który od lat dziecinnych do starości jedną ideą żył i oddychał a tą ideą było Polska, Jej odrodzenie i Jej rozbudowa, wykaże wszystskim, którzy w partyjnictwie nie oślepli, jak nisko stoczył się rydwan na którym tronował Wincenty Witos.

Ten trybun ludu wiejskiego, który w swej ambicji zatracił rozsądek, zdradził chłopa, łącząc się z agitatorami Moskwy. Chłop polski powinien o tem wiedzieć i dobrze sobie to zapamiętać, że interesa jego zostały zdradzone przez tego, któremu zaufali, a który aby dojść do władzy, podał dłoń tym, co ongiś zamordowali 1-go Prezydenta Polski, a dziś dybią na życie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nie niańczyć trupów.

Wystąpienie dr. Pawełka z PPS.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów wszystkich dzielnic PPS. (CKW.) Zagłębia Dąbrowskiego. Przywódca PPS CKW. w Zagłębiu, b. pos. Stańczyk w posiedzeniu udziału nie brał, gdyż przebywa obecnie w Londynie.

Konferencja poświęcona była ustaleniu kandydatur socjalistycznych na okręgową listę centrolewu do Sejmu. Przemawiało kilku mówców między nimi pp.: Bień b. prezydent w Sosnowcu, adw. dr. Adam Pawełek, b. prezes rady miejskiej Sosnowca, b. poseł Ciupiał i inni.

Dr. Pawełek wygłosił sprawozdanie z ostatniego posiedzenia rady naczelnej, PPS—C-KW., w którem uczestniczył, jako zastępca członka rady naczelnej p. Bergera. Wsprawozdaniu swojem dr. Pawełek podał działalność rady naczelnej i centralnego komitetu wykonawczego PPS. niezwykle ostrej krytyce, twierdząc, iż w partji panuje dyktatura, CKW. narzuca swą wolę okręgowym komitetom bez porozumienia się z niemi i nie znosi żadnego sprzeciwu, mimo, iż popełnia niewybaczalne błędy polityczne jak n. p. łączenie się z jawnymi wrogami klasy robotniczej jakiemi jest NPR.-prawica i „Piast“. Mówca wypowiadał się bardzo ostro przeciw paktowi wyborczemu PPS—CKW. z wymienionemi dwiema partjami wyraził się dosłownie „że w żadnym wypadku socjaliści łączyć się nie powinni byli z wrogami klasy robotniczej i nie powinni „niańczyć“ takich trupów, jak NPR-prawica i „Piast“.

Po przemówieniach nastąpiło głosowanie na kandydatów PPS—CKW. na okręgową listę wyborczą. Dr. Pawełek otrzymał 30 głosów, p. Bielnik — 37 głosów, p. Bień — 45 głosów. Wobec tego na pierwszym miejscu listy stanie p. Bień, na drugiem — p. Bielnik, na trzeciem stanąć miał p. Pawełek. Ustalono również, że na liście kandydatów do Senatu na pierwszem miejscu stanie b. poseł Ciupiał a na drugiem— p. Al. Masłoński z Zawiercia.

Takie rezultaty konferencji wywołały niezadowolenie wśród niektórych działaczy partyjnych PPS—CKW. Zagłębia dąbrowskiego, a dr. Pawełek zgłosił nawet wystąpienie z PPS—CKW. Jego śladem poszedł prezes stowarzyszenia więźniów politycznych, p. St. Radek, oraz b. komendant socjalistycznej milicji, p. Koch, przyczem ten ostatni odrazu przystąpił do organizowania PPS. d. fr. rew. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W najbliższych dniach pp. dr. Pawełek i Radek wydać mają odezwę do robotników Zagłębia Dąbrowskiego, w której zapowiadają przeprowadzenie głębokiej krytyki działalności centralnych władz PPS — CKW w ostatnich czasach. — Ponadto w Zagłębiu Dąbrowskiem liczą się z możliwością wystawienia przez socjalistów własnej listy wyborczej do Sejmu.

Lepsi opuszczają ich szeregi.

Redaktor „Robotnika“ wystąpił ze stronnictwa.

B. redaktor „Robotnika“ i b. sekretarz warszawskiej rady Związków Zawodowych PPS—CKW. p. Marjan Murawski, wysłał wczoraj do Okr. Komitetu Robotniczego PPS—CKW. w Warszawie następujące pismo:

„Z chwilą wysłania niniejszego listu — występuję z parji i proszę o skreślenie mnie z listy członków.

Od kilku miesięcy, gdy zaprzestałem czynnej pracy politycznej w Waszych szeregach, znalazłem wreszcie czas, by spokojnie poddać możliwie bezstronnej analizie dotychczasową rolę partyj w naszem życiu publicznem, między niemi zaś i PPS. Analiza ta, gdym ją podjął i przeprowadził, poczynając od pierwszych chwil wskrzeszenie naszego Państwa, sama już przyniosła wnioski, których konsekwencją —by było opuszczenie Waszych szeregów. Partje zmarnowały w wielkim stopniu olbrzymi kapitał zapału i ofiarności społecznej, który do niepodległego bytu wnosiły masy ludowe.

Obserwując również stosunki wewnętrzne w partji na przestrzeni lat nie widzę ewolucji w kierunku dodatnim. Utraciłem w końcu zaufanie do przywódców partji, jak utraciła je już wcześniej znaczna część klasy robotniczej w Polsce. W rezultacie stosunek mój do partji uległ gruntownej zmianie.

Równocześnie zaś obserwacja olbrzymich, zasadniczych przemian w naszem życiu państwowem i społecznem, przeprowadzanych wolą Marszałka Piłsudskiego, nasuwała nowe refleksje. Zrozumiałem celowość i konieczność wielu z tych poczynań, a przedewszystkiem ich epokowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju a z nim i dla klasy robotniczej.

Zrozumiałe jest, że nie mogę na tem miejscu szczegółowo rozwijać moich twierdzeń. Muszę ograniczyć się do ogólników, poza którymi jednak istnieje bogata i niezbita w swej prawdziwości treść. Wy jej dotychczas nie dostrzegacie, lub dostrzec nie chcecie.

Skoro więc partyjną ocenę zachodzących przemian również zmodyfikowałem sobie na słuszniejszą — mojem zdaniem — w rezultacie w wielu punktach przychylną, w innych zaś wyczekującą dalszych przesłanek do zrozumienia niektórych poczynań Marszałka Piłsudskiego — od tej chwili pozostawać dalej w partji nie mogę.

Marjan Murawski.

* * *

Przewodniczący białostockiego komitetu PPS—CKW. p. Chomicki, wystąpił z partji i ogłosił deklarację, w której ustąpienie swe motywuje następująco: 1) na wiadomość o postanowieniu Pierwszego Marszałka Polski na liście państwowej BBWR. do sejmu jako b. żołnierz, oddałem się pod jego rozkazy. Uczynić to powinien również każdy obywatel, któremu dobro państwa i całość granic Rzplitej leżą na sercu, 2) Zatracenie ideologji, przez stronnictwo PPS—CKW, przez połączenie się z kapitalistami w Centrolewie z jednej strony, a ugrupowaniami komunizującemi z drugiej strony doprowadziły do tego, że socjaliści ideowi, stojąc na gruncie państwowym winni szeregi PPS. opuścić, 3) Rozpętana walka zaślepionych przywódców stronnictw opozycyjnych do niczego nie doprowadzi, a tylko współpraca wszystkich obywateli z rządem, na którego czele stoi Marszałek Piłsudski, może załagodzić kryzys gospodarczy i polepszyć dolę mas pracujących.

—o—

Narodowi Demokraci tracą swych trubadurów.

Współpracownik dziennika „A. B. C.“ p. Harten, nadesłał do Kur. Porannego krótkie oświadczenie, które ze względu na swą treść, dobitnie charakteryzującą osobę p. Hartena — podajemy poniżej:

„Oświadczam niniejszem, iż przerywam pracę na łamach „ABC“, gdyż metoda jej w związku z obecną sytuacją polityczną mogłaby przynieść szkodę Państwu“.

Jak się dowiadujemy, **Jerzy Bandrowski** były współpracownik Słowa Polskiego, autor kilkunastu senzacyjnych powieści, pionier długoletni Narodowej Demokracji, ostatnio leader ruchu Norodowo Demokratycznego na Pomorzu, porzucił szeregi swoich towarzyszy, motywując swoje wystąpienie szkodliwością poczynań Narodowej Demokracji w stosunku do Państwa.

W miejsce Kas chorych szmuglowany tytoń.

Pepesowcy odczuwają podczas obecnych wyborów dotkliwie brak Kas Chorych, które po królewsku zasilały dawniej ich kasy wyborcze. Dziś skończyła się ta manna, a w wyborczych lokalach jest bryndza.

Różnie usiłują towarzysze zapełnić kasy wyborcze.

I tak n. p. w Częstochowie zaczęto uprawiać szmugiel tytoniowy z Niemiec. Jednak władze śledcze wpadły na trop nowej „placówki zarobkowej“ w Częstochowie.

Inspektor lotnej brygady kieleckiej izby skarbowej w asyście dwóch rewidentów i policji dokonał rewizji w lokalu O. K. R. PPS. (CKW). Rewizja dała wyniki następujące: znaleziono 12 paczek tytoniu grubokrajanego i 42 paczki tytoniu cienkokrajanego, pochodzących z przemytu z Niemiec. Tytoń skonfiskowano.

Hjeny wyborcze pozostaną znowu bez grosza.

Prawdziwe x z „Tygodnika Żydowskiego“.

Dnia 3 października omawiając sprawy wyborcze, skreśliliśmy również sprawę „bloku żydowskiego“, który się żmudnie montował w Warszawie pod wodzą p. Grünbauma. Wiadomości te wyczytać można było we wszystkich pismach warszawskich, a już jak najdokładniej w dobrze poinformowanym „Kurjerze Porannym“ któremu ponadto nigdy antyżydowskich tendencji zarzucić nie można.

Co ten pismak z „Tygodnika Żydowskiego“ nie wyczytał w naszej notatce. Ile to ataków padło na osobę naszego Redaktora, z powodu przedrukowania rzeczowej notatki, o tem pisać nie będziemy.

Jednak ważniejsze jest, że pan ten zdradził nareszcie politykę swego pisemka.

Mówi się wiele o praworządności sjonistow galicyjskich, deklamuje się ciągle o ich chęci współpracy państwowo-twórczej, (stała melodja tarnowskich sjonistów, specjalnie tych na ratuszu) a tu nagle takie x. albo O. z tygodnika zdradza, że antyrządowiec, antypolak łączący się z mniejszością niemiecką p. Grünbaum, jest przecież najserdeczniejszym druhem tych tarnowskich prorządowych sjonistów i trzeba go bronić przed „napaściami“ pana Kuleszy.

Trochę szczerości panowie z „Tygodnika Żydowskiego“, poco bałamucić opinję. R.

Jak żydzi małopolscy reagują

przeciw sojusznikowi Niemców Grünbaumowi.

Jak się dowiadujemy, b. poseł Rozmarin udał się w porozumieniu z zarządem organizacji sjonistycznej we wschodniej Małopolsce do Krakowa, celem uzyskania zgody tamtejszej organizacji sjonistycznej i b. posła Thona na postawienie jego kandydatury na okręgowej sjonistycznej liście wyborczej w Warszawie przeciwko kandydaturze przywódcy sjonistów warszawskich posła Grünbauma, który kandydować ma z tej listy.

Zatarg między sjonistami małopolskimi i sjonistami zgrupowanymi około Grünbauma (który — jak wiadomo — zawarł ugodę z Niemcami, zapoczątkowaną zgłoszeniem dwóch oddzielnych państwowych list wyborczych, zaognił się w ostatnich dniach tak dalece, że prawie we wszystkich okręgach Kongresówki sjoniści małopolscy wystawić mają swoje listy kandydatów przeciwko listom grupy Grünbauma i na odwrót ta ostatnia grupa wystawi listy konkurencyjne w okręgach Małopolski wschodniej i zachodniej. W kołach politycznych zwracają uwagę na artykuł b. posła Thona umieszczony w krakowskim „Nowym Dzienniku“ z dnia 12 b. m. i atakujący niezwykle ostro Grünbauma.

Na kogo mamy głosować

Otrzymaliśmy od rolnika z Podlipia następujące pismo, które dosłownie drukujemy:

Do Braci chłopów w pow. dąbrowskim.

Bracia chłopi! Nie dajcie się bałamucić hipokryzji politycznej centrolewu! Nie słuchajcie tych, którzy parcelują Polskę w Berlinie, ani tych, którzy chcą żyć kosztem waszym, pobierając miljony ze skarbu Państwa, które wy w formie podatków pośrednich i bezpośrednich składacie. Ani tych karjerowiczów, którym samolubstwo, egoizm i prywata zasłoniła oczy, a którzy pragną wywołać anarchję w Polsce, wskutek której my chłopi największą szkodę ponieślibyśmy.

Tylko przy ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego nasza przyszłość i dobrobyt. Zwyciężyliśmy bolszewików pod Warszawą za Jego przewodem, zwyciężymy i obecny kryzys gospodarczy.

Gdy pójdziemy do urny wyborczej, oddajmy głosy wszyscy chłopi na listę Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niech nie braknie ani jednego głosu chłopskiego za Marszałkiem Piłsudskim, dajmy Mu siłę i pracujmy z Nim dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny i całego Narodu.

Miejsce nasze jest tylko przy Marszałku Piłsudskim, a nie przy socjalistach i komunistach którym przewodzą rozmaite Liebermany, czyhające na zagładę Ojczyzny i niewolę chłopów.

Władysław Łysik.

„Hejnałowi Demokracji“ na pożegnanie.

Ktoś noszący za posłem Wincentym teczkę i fagasujący mu przez całe lata, nazwał mnie waletem, albowiem służę ideologji Wielkiego Budowniczego Polski. Można i tak. Cóż robić — pan Dubiel zna ponoć dobrze znaczenie waleta tak w życiu jak i w karciętach i przeto łatwo tem mianem szafuje. Służąc jednak panu „co na ojczyzny łonie“ dorobił się niemałej fortunki, zdaje mu się (boć służba rozumuje teorjami swych patronów) że w Polsce wszystko jest sprzedajne i w każdym odruchu ideowym widzi interes własnej kieszeni.

Stąd te nikczemne szkalowania Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prystora i innych, którzy krew swoją, każdą myśl swoją, całe swe serce oddali ojczyźnie, a p. b. poseł Dubiel widząc ich przez szkła nikczemności partyjnej, stawia ich na linji eteki panów Witosa, Kiernika i Popiela.

Podłe maski.

W centrolewskiem towarzystwie pokumały się dobrane typki polityków, odpędzonych od pełnego żłobu, za jaki uważały państwo i życie publiczne, niby pokorne baranki przyoblekty się w wilczą skórę i wyją smętnie. Uuu! Gwałt się dzieje. Że kalumnjatorzy, niecne oszczerce wielkiego męża i prawdziwego ojca ojczyzny znalazły się za kratkami sądowemi — to gwałt! Że potwarcy rzucający oszczerstwa na majestat Rzeczypospolitej będą musieli odpowiadać za pogwałcenie prawa — to gwałt! Rozpędzili się w swym opozycyjnym galopie, nie umieli poszanować granic przyzwoitości i prawa — przeto ich wzięto krócej za uzdę — tedy wyją swe smętne hejnały i jeszcze raz chcą okłamać chłopa i robotnika, którzy już im niechcą wierzyć

Dość tego panowie warchoły — chłop i robotnik chce ładu i pokoju, potrzebuje opieki i pomocy rządu — tego mu wy nie dacie, da mu to silny rząd jaki mamy w państwie. Nie do twarzy wam w waszych maskach, tarnowskie. polityklerskie mąciwody, dość na powiat tarnowski waszego politycznego knajpowania! Nie pomoże cytat Żeromskiego i Wyspiańskiego, by zakryć prawdziwe oblicze! Nie szurgajcie wielkiej naszej literatury, by udrapować wielkością słowa genjusza marny i mały upór! Nie dla Was pisał Żeromski „Różę“ ale tworzył ją zapatrzony w postać takiego więźnia jakim był Józef Piłsudski, nie dla kasty sobiepanów, nie dla dziedziców szlacheckiego warcholstwa, które staracie się ożywić i zaszczepić w życiu publicznem. Pokumały się Dojliby z Żyrardowem i wrzeszczą nibyto: „bronimy praworządności“! Ale ludzie pamiętają prawdziwe oblicze i powiedzą wam: nie pomogą podłe maski! **Czarowic.**

Wiec kobiet w Lisiej Górze.

W niedzielę odbył się w Lisiej Górze wiec, na którym zebrało się około 500 kobiet z okolicznych wsi. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju oraz o konieczności współpracy kobiet w budowie państwa wypowiedziała p. pułk. Matarewiczowa. W dyskusji zabierało wiele kobiet głos. W końcu uchwalono z całych popierać rząd i listę prorządową.

Powrót naszych jeźdźców z Katowic

Ekipa 5 p. s. k. brała udział w zawodach konnych w Katowicach. W skład ekipy wchodzili maj. Buchholz, por. Dębski i por. Stricker.

Konkursy trwały 3 dni i przyniosły naszym jeźdźcom dużą ilość nagród. Wymienimy tylko kilka czołowych miejsc.

W konkursie zespołów zajęli nasi oficerowie III. miejsce.

W konkursie ciężkim zajął II. miejsce por. Stricker.

W konkursie o nagrodę miasta Katowic uzyskał IV. miejsce por. Dębski.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi memu ś. p. Ignacemu Smalcowi i złożyli mi wyrazy współczucia a w szczególności ks. prał. Mazurowi, ks. prał. Lubelskiemu, X. X. Misjonarzom, całemu Duchowieństwu, „Ognisku“ nauczycielskiemu, a zwłaszcza W. P. Olszewskiemu za serdeczne słowa pożegnania nad grobem, Gronu nauczycielskiemu szkoły powszechnej im. Tad. Kościuszki, dziatwie szkolnej, Sodalicjom, SS. Służebniczkom, dziatwie ochronki, Zarządowi Kasy Stefczykowej, oraz Wszystkim Kolegom, Znajomym i Przyjaciołom Zmarłego, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać“ **Żona.**

Z Tuchowa.

Dnia 12. X. b. m. w Tuchowie odbyła się uroczystość „dnia spółdzielczego“, staraniem Składnicy Kółek Rolniczych, Kasy Stefczyka, Mleczarni i Związku Młodzieży Żeńskiej. Do licznie zebranej publiczności i młodzieży wygłoszono szereg mów, na temat znaczenia oszczędności i spółdzielczości. Zebranie zagaił w krótkich ale dobitnych słowach p. nacz. Regiec. Następnie przemawiał kier. szk. p. Wielgus. O zadaniach Składnic br. mówił p. prof. Moskal. O celach i znaczeniu pól doświadczalnych Ż. M. Ż. referował p. kier. Kluger. W czasie zebrania urządzono wystawę pomidorów z ich możliwemi przetworami sporządzonemi przez członkinie Ż. M. Ż. pod umiejętnem kierownictwem p. nacz. Regecowej. Wystawa cieszyła się ogólnem uznaniem, czego dowodem było przemówienie delegatki z Tarnowa.

Po rozdaniu nagród członkiniom Związku, rozlosowano między obecnych na sali przeszło 50 przedmiotów codziennego użytku i masła, między innemi 12 książeczek oszczędnościowych. Podnieść należy z uznaniem, że Komitet Dnia Spół. wywiązał się ze swego zadania doskonale, potrafił skupić do tej pracy wszystkie instytucje tutejsze spółdzielcze i jest nadzieja, że w harmonji pracować będzie nadal nad podniesieniem dobrobytu i oświaty rolniczej.

Z Brzeska.

Wiec rolniczy. Burze. Pożary. P. Dubielowi ku pamięci.

Z inicjatywy Okr. Towarzystwa Rolniczego odbyło się w Brzesku w dniu 10 bm. w sali Sokoła wielkie zebranie rolników z całego powiatu, na którem omawiano stan rolnictwa w Polsce i w powiecie, przyczyny kryzysu rolniczego i środki zaradcze, oraz wysłuchano sprawozdania z działalności Wydziału Samorządowego i Komisji rolnej.

Zebranie zagaił jako gospodarz powiatu p. starosta Hałaciński wskazując zebranym, że rolnictwo jest podporą każdego państwa — jest ono także troską obecnego rządu i jeżeli się dzisiaj mówi o kryzysie gospodarczym, to największą winę za kryzys ponosi nie rząd, ale stronnictwa polityczne, które właśnie przez wichrzenie i walkę z rządem najwięcej się do kryzysu przyczyniły. W dyskusji przemawiali pp.: Budryn, Wąs, Król i inni, poczem p. starosta reasumując wywody poszczególnych mowców, zachęcił w mocnych słowach zebranych, aby mniej korzyści szukali w polityce, a więcej w solidarnej pracy wszystkich dla pomnożenia ogólnego dobra tak dla potrzeb rolnictwa jak i dla państwa.

Z kolei sekretarz wydziału p. Piotrowski złożył obszerne sprawozdanie z działalności tak wydziału jak i komisji rolnej. Ze sprawozdania wynika że budżet samorządu wynosi 520.000 zł. Powiat posiada 288 km. dróg, z tego 28 km. t. z. „rządowych“, 92 km. utrzymywanych kosztem Województwa i 168 km. dróg t. z. powiatowych. Budżet drogowy wynosi 312.000 zł. Na drogi gminne wydano 4.000 zł., na szkoły 92.000 zł., w czem mieści się subwencja roczna 90.000 na szkołę rolniczą w Wojniczu.

Powiat posiada 2 istruktorów rolniczych pp.: Terlikowskiego i Dąbrowskiego. Pierwszy pracuje w powiecie, drugi w szkole rolniczej. Sekcja rolnicza przy O. T. R. urządziła w r. 1930 14 kursów 3-dniowych, szereg kursów jednodniowych i 30 poletek doświadczalnych. Kas Stefczyka jest w powiecie 28, buchai licencjonowanych 22 sztuk, wkładki oszczędnościowe w samej tylko komunalnej Kasie Oszczędności wynoszą 2.400.000. Nie jest zatem jeszcze źle, jeśli oprócz zadłużenia są i wkładki oszczędnościowe, a składają je przecież i chłopi.

Pora jesienna jest zwykle okresem zmian powietrza, wiatrów i burz. Mieliśmy także silne burze w Brzesku i okolicy. Mianowicie w dniu 6 bm. (w dzień jarmarczny) szalała tak silna burza, że wywracała na rynku stragany z towarami, przewody elektryczne porwane, a w pobliskim Okocimie kilka drzew zostało wyrwane z korzeniami.

Nie obeszło się i bez pożarów. W Niedzieliskach spaliły się w ub. tygodniu dwa gospodarstwa Chwały i Ozorka, zaś w Strzelcach Wielkich padło ofiarą pożaru 6 gospodarstw.

Wspomnę jeszcze o polityce, a to dlatego że prof. Dubiel, duchowy twórca czy też redaktor suchotniczego „Hejnału Demokracji“ zamieścił czy też sfabrykował korespondencję z Brzeska, w której zawadził o kilku działaczy B. B. W. R. wylewając trochę żółci pod ich adresem. Ostatecznie nikomu to nie zaszkodziło a p. Dubielowi napewno ulżyło się po sromotnie przegranej kampanji w Dąbrowie, gdzie w walce o mandat z p. Kciukiem zdobył aż dwa głosy za swoją kandydaturą. Ale czy w takim razie nie powinien raczej wywierać swojej złości na „Piasta“ niż na B. B. W. R.?

Zebranie B.B.W.R. w Ropczycach.

Dnia 6 października br. odbyło się zebranie Komitetu Parafjalnego B. B. w liczbie 80 ludzi w Nockowej. Zebraniu przewodniczył kierownik szkoły Ignacy Gac, który udzielił głosu p. Myszce, ten zaś przedstawił sytuację dzisiejszą, nawołując do pójścia ławą w myśl wskazań Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po nim przemówił ks. katecheta Zwierz, który wykazał w swoim przemówieniu pociągnięcia Centrolewu, wzywając ludzi z zdrowym rozsądkiem do pójścia do wyborów pod hasłem Kościół i silny rząd.

W dyskusji przemawiali Kolecog z Broniszowa, Pociask prezes B. B. W. R., Andrasik Jan z Glinika, Birkowski z Niedźwiady, oraz kier. szkoły Gac.

Wszyscy przemawiali w duchu państwowym, uznając potrzebę poparcia silnego Rządu. Prezes Pociask napiętnował w dosadny sposób politykę Witosa. Na zebraniu tem wyłoniono Komitet, w skład którego wszedł jako przewodniczący ks. kan. Jan Wałęcki, zastępca kier. szkoły Gac, sekretarz Birkowski, oraz liczni członkowie — przedstawiciele 5-ciu gmin. Zebranie zakończono rezolucją tej treści: Zebrani wyrażają hołd dla Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani uchwalają protest przeciw zaborczości pruskiej i przeciw socjalistom, występującym w obronie Ukraińców, którzy palą i niszczą mienie Polski.

Z powiatu pilzneńskiego.

Nie wszystko tutaj tak, jak to zapowiadali nasi przeciwnicy z Witosem na czele. Powiat opowiada się za Rządem Marszałka Piłsudskiego — dawna jedynka i trzydziestka w całości ramię w ramię idą w bój o przyszłość państwa i dobrobyt obywatela, które to ideały zapewnić mu mogą tylko rządy silne, jakie obecnie przeżywamy. Dowodem tego nastroje ludności, jakie wyłaniają się na wiecach, zebraniach mężów zaufania Słowem, co można żądać od obywatela, to on daje, z drugiej zaś strony sprawna organizacja zarządu BBWR, którą solidarnie wspomaga duchowieństwo, nauczycielstwo i inteligencja, dają z siebie co mogą.

Z odbytych wieców i zebrań wybiły się na czoło:

Jodłowa, gdzie zebrały się wszystkie stany, nie wyłączając żydów — parafja duża, mająca decydujące powiatu znaczenie.

Przemawiali kierownik BBWR. p. Radoniewicz oraz prof. Józef Bobrowski. Za zebranych odpowiedział bardzo serdecznie w mowie za Rządem p. Kaczka.

Brzostek, miasteczko miłe, schludne o szczerej duszy polskiej. Wszystkie stany zebrane opowiedziały się za rządami Pana Marszałka. Patrjarcha miasteczka p. Andrzej Tułecki, burmistrz Brzostka zasłużył, by mowę jego przez radjo wszyscy w granicach państwa usłyszeć mogli, tyle było w niej nagiej prawdy, tyle sprawiedliwej krytyki, niemniej tyle miłości Ojczyzny, słów zachęty do naprawy błędów drogą wzajemnej miłości i zaparcia swego egoizmu.

Dembowa, to znów przykład wsi polskiej, gdzie zaraza nie przegryzła duszy chłopskiej. Serca wielkie, czyste — ręce spracowane, czoła zaciągnięte troską o przyszłość Ojczyzny i stanu rolnego — również wszyscy za Rządem — przeciw anarchji — wszyscy za współpracą a przeciw rozbijaniu i przeszkadzaniu wielkiemu budownicczemu Panu Marszałkowi i Jego pracy.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ign. Smalca, złożyli W. Państwo Kopffowie na cele Tow. św. Wincentego á Paulo zł. 15, zaś Państwo Drapellowie zł. 100 na ochronkę św. Józefa.

Przed sądem przysięgłych.

Głośny bandyta ropczycki, Warzecha, przed sądem przysięgłych.

W piątek odbyła się senzacyjna rozprawa przeciw Michałowi Warzesze, notorycznemu bandycie oskarżonemu o zbrodnię rabunku, dokonaną w marcu br. w Staszkówce ad Ropczyce na Sowinie, której pod groźbą rewolweru zrabował 1.470 dolarów, oraz o rabunek u ks. Walka w Łączkach ad Ropczyce. Sprawa rabunku w Kasie Stefczyka w Wielopolu Skrzyńskiem, o którą został również Warzecha oskarżony, została wyłączona. Ponieważ sędziowie przysięgli pytanie główne zatwierdzili jednogłośnie, przeto trybunał skazał Warzechę na 12 lat ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Kawęcki, wotowali s. s. o. Ciastoń i Janaś, oskarżał zast. prok. dr. Kozub, bronili mgr. Roman Skowroński, dr. Speiser i dr. Lauterbach.

Trzy wyroki śmierci w Tarnowie.

Dnia 11 b. m. odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Dudkowi, Janowi Orszulakowi i Władysławowi Kogutowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w lesie w porze nocnej dnia 19 marca b. m. w Radwanie ad Dąbrowa na osobie leśnego Władysława Bezaka.

Powodem zbrodni była nienawiść i chęć usunięcia Bezaka, jako niewygodnego świadka.

Ponieważ sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie co do morderstwa jednogłośnie, przeto trybunał skazał wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie. Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Zbrodnia morderstwa rabunkowego przed sądem przysięgłych w Tarnowie.

Wielkie zainteresowanie budziła 2-dniowa rozprawa przeciw Janowi Dzikowi i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię rabunku, połączonego z morderstwem.

Mianowicie banda, złożona z 7 osobników z Janem Dzikiem i Antonim Branasem na czele napadła w nocy 6 kwietnia br. dom Jacentego Świdra w Rudzie ad Ropczyce, otoczyła go i zaczęła drzwi wyważać. Gdy żona Świdra, Marja wybiegła na podwórze celem wezwania pomocy sąsiadów, została zastrzelona z karabinu przez Antoniego Branasa. Strzał ten spłoszył bandytów, którzy oddali się do Kamienki, gdzie obrabowali dom Białka, oraz włamali się do mieszkania Kwartowej.

Sprawcy morderczego rabunku w Rudzie stanęli przed sądem z wyjątkiem Antoniego Branasa, który dotychczas się ukrywa. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Kosman, wotowali s. s. o. Ciastoń i Freindl, oskarżał wiceprok. dr. Kozub, bronili adw. dr. Bassler, dr. Schöffer, dr. Zaremba, dr. Skowroński, dr. Żmigród i dr. Maschler.

Po przeprowadzeniu rozprawy, która obfitowała w dramatyczne i senzacyjne szczegóły, sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni i rabunku, skutkiem czego trybunał wymierzył im karę od 4 do 2 lat ciężkiego więzienia. Jedynie co do Sajów ukarano ich za przekroczenie kradzieży karą 3 miesięcznego więzienia i 14 dniami aresztu.

Wiec protestacyjny.

Staraniem Związku Byłych Obrońców Ojczyzny odbył się we środę o godz. 7-mej wieczór na Placu Kazimierza wielki Wiec protestacyjny przeciwko zbrodniarzom, którzy chcieli targnąć się na życie Najlepszego Polaka Józefa Piłsudskiego. Już przed godziną 7-mą tłumy mieszkańców Tarnowa zapełniały plac i ulice. Zebrało się ponad 10.000 ludzi. Tak olbrzymiej manifestacji jeszcze w Tarnowie nie było, co powinno otworzyć oczy tym centrolwiątkom w Tarnowie, który po wiecach deklamują, że ideologja Marszałka nie ma zwolenników. Po odegraniu 1-szej Brygady przez orkiestrę z Mościc, w płomiennem przemówieniu dyr. Wojciechowski, wyrażał hołd wszystkich Polaków dla Wielkiego Wodza i napiętnował nikczemną robotę etycznie skarłowaciałych destrukcjonistów. Potem przemawiał przedstawiciel Zw. byłych Obrońców Ojczyzny, w końcu mówił z Frakcji p. Piwowarczyk. Następnie olbrzymi pochód skierował się do starostwa, gdzie przemawiał z balkonu p. van Marke i doręczono p. staroście telegram hołdowniczy, który ma być wysłany do Pierwszego Marszałka Polski.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.